



BIULETYN

ARCHIWUM PRASY
SKAUTOWO-HARCERSKIEJ

Rok. V.
Vol. 1.(9).
No. Lipiec 1977.
July Vancouver, B.C.
Kanada-Canada.

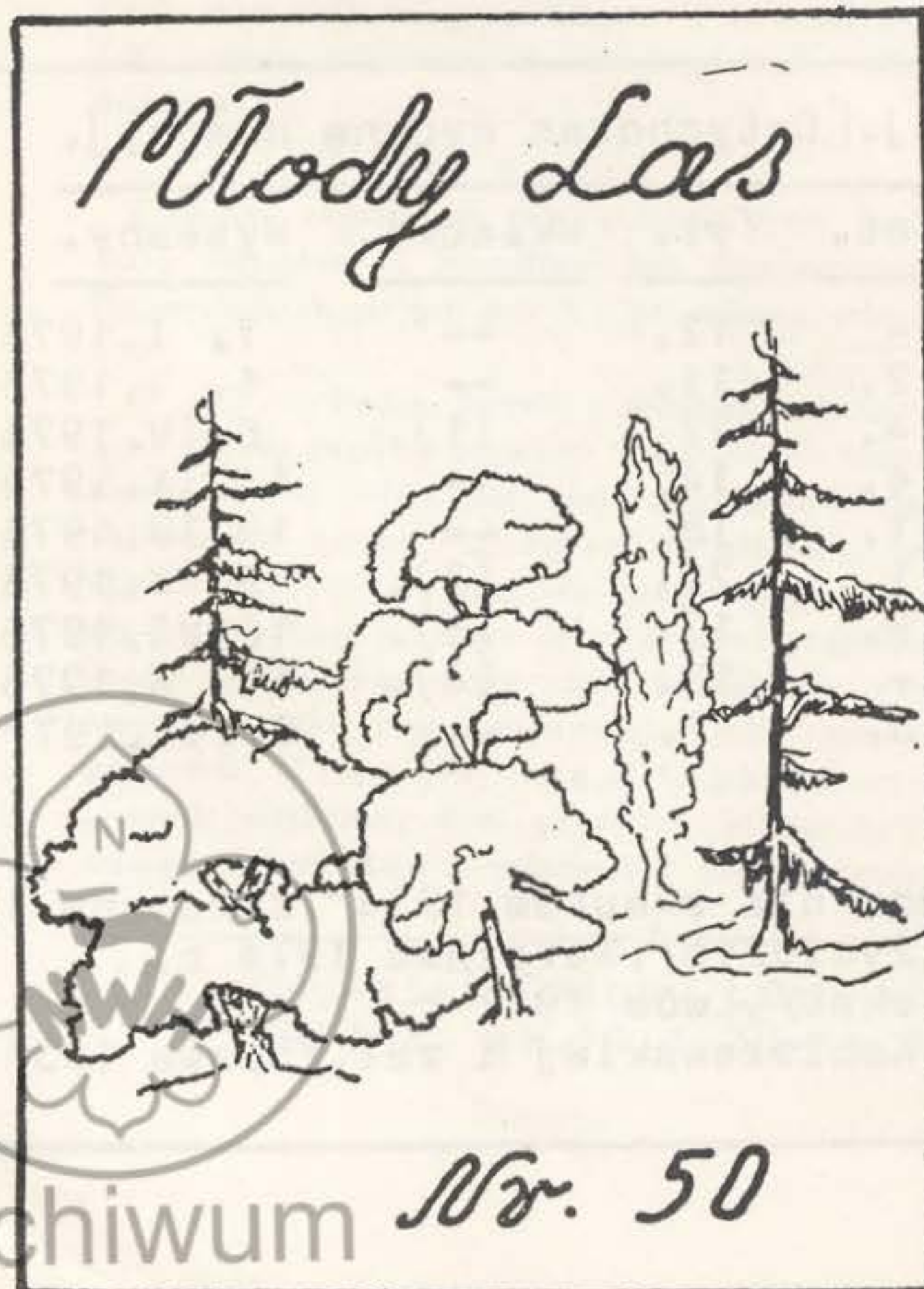
Młody Las

miesięcznik młodzieży harcerskiej

Nr. 11

BUENOS AIRES — ARGENTYNA

Listopad 1963 r.



"W przeszłości naszej znajdujemy liczne przykłady ludzi, co żyć potrafili nie dniem dzisiejszym pospolitych zjadaczy chleba, ale miarą szeroką człowieczeństwa, dążącego do pozostawienia po sobie trwałych śladów bytu, do opromienienia blaskami ducha wiele i wielu..."

J. Kochanowski





BIULETYN Archiwum Prasy Skautowo-Harcerskiej/BULLETIN of the Scout Press Archives/Rok-Vol.V./Nr.-No.1.(9)/Lipiec - July 1977./Wydawca i Redaktor/Publisher & Editor/Zenon Buczewski, Adres-Address/ 12531 - 92nd Ave. Surrey, B.C.V3V 1G8.- Canada

Obecny numer 'Biuletynu' poświęcamy Harcerstwu w Argentynie oraz publikacji Światowego Biura Skautowego, za czas pobytu takowego w Kanadzie. ---

W przygotowaniu jest praca pt; "Lista czasopism harcerskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku". Prosimy tych wszystkich, którzy mają prasę Harcerską tego okresu, o łaskawe skomunikowanie się z Archiwum, celem odnotowania owych wydawnictw w tej pracy. ---

Sami o sobie - Z przyjemnością i podziękowaniem, pragniemy tutaj odnotować; wzmiankę o naszym wydawnictwie w "Biuletyn Informacyjny - Zw. Filatelistów Polskich w Wielkiej Brytanii", w czasopiśmie 'Skaut' wydawanym w Londynie oraz pracy dra. Jan Kowalik 'Bibliografia czasopism Polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku' U.S.A., oraz czasopiśmie 'Spójnik terenowy' Chicago, Ill. USA. ---

Okładka - Podajemy odbitkę za oryginałem okładki numeru miesięcznika harcerskiego 'Młody Las', jaki ukazywał się przez szereg lat w Argentynie.

OSTATNI NUMER.

Ze względu na wysokie koszty produkcyjne 'Biuletynu' oraz brak czasu wydawcy i redaktora na opracowanie takowego, obecny numer jest ostatnim.

Wydawca i redaktor dziękują tym wszystkim, którzy za ubiegłe pięć lat wspierali to pismo; pisząc artykuły, nadsyłając materiały, pomagając finansowo oraz dając dobrą radę.

Prace w Archiwum Prasy Skautowo-Harcerskiej prowadzone będą nadal.

W miarę możliwości, publikowane będą osiągnięcia prac tego Archiwum jako wydawnictwa w nieregularnych odstępach czasu. Z.B.

BIULETYN Archiwum Prasy Skautowo-Harcerskiej. [Dotychczas wydane numery].

Rok.	Nr.	Miesiąc.	Rok.	Str.	Rys.	Fot.	Tyt.	Wkładki.	Wysłany.
I.	1.	Styczeń.	1973.	6.	7.	-	12.	--	7. I. 1973.
I.	2.	Lipiec.	1973.	12.	12.	2.	11.	--	1. V. 1973.
II.	1.(3).	Styczeń.	1974.	24.	15.	4.	22.	(1).	6. IV. 1974.
II.	2.(4).	Lipiec.	1974.	16.	8.	4.	14.	--	14. IX. 1974.
III.	1.(5).	Maj.	1975.	30.	11.	1.	18.	--	15. IV. 1975.
III.	2.(6).	Listopad.	1975.	42.	9.	1.	21.	(2).	9. X. 1975.
IV.	1.(7).	Lipiec.	1976.	50.	14.	9.	17.	(3).	16. VI. 1976.
IV.	2.(8).	Grudzień.	1976.	18.	50.	-	10.	(4).	17. X. 1976.
V.	1.(9).	Lipiec.	1977.	20.	11.	3.	7.	--	27. VI. 1977.

- (1). Andrzej Małkowski, "Projekt obozu letniego dla skautów 1914", Zakopane 1914.
- (2). Wacław Błażejowski, "Andrzej Małkowski" /życiorys/, Warszawa 1974 r.
- (3). "Pierwszy numer lwowskiego 'Skauta'" /tekst/, Lwów 1911 r.
- (4). "Katalog Prasy Skautowej" /Referat hm. M. Kapiszewskiej i zał./, Spała 1935 r.

“Z MALUTKICH ŻOLEDZI...”

Z biegiem czasu problemy związane z życiem emigracyjnym ulegają ewolucjom. Zarysowują się różnice pomiędzy trzema pokoleniami tzw. nowej emigracji, wypływające przede wszystkim z okoliczności, w jakich dane pokolenie dojrzało.

Pokolenie naszych rodziców, którym wojna i znane nam okoliczności przerwały pełnię działalności życiowej, jest bezwzględnie polskie i patriotyczne.

Nasze pokolenie, zaskoczone wojną na ławie szkolnej, wiąże pamięć Ojczyzny ze wspomnieniami dzieciństwa i posiada niewątpliwie silne poczucie polskości, choć we własnej formie. Nie zawsze rozumiemy starsze pokolenie, choć umiemy znaleźć język z tubylcami. Obciążeni jesteśmy natomiast, największą odpowiedzialnością wobec obydwóch pokoleń: naszych rodziców i naszych dzieci, urodzonych na obczyźnie.

To najmłodsze, zna Polskę z opowiadań i jest uzależnione w dużej mierze od wpływu naszego środowiska i naszych umiejętności wychowawczych.

Młody las, rosnący na obcej ziemi ma możliwość czerpania z dwóch kultur: co otwiera przed nim wielkie możliwości, ale i zarazem mnóstwo problemów.

Najważniejszym chyba jest problem wynaradawiania się. W jaki sposób temu zapobiec? Czy rodzice sami są w stanie stawić czoło całemu ogromowi tego codziennego problemu? I tu widzimy, jak doniosłą rolę może spełnić organizacja młodzieżowa.

Klasyczną organizacją, zapewniającą życie bardziej pożyteczne i szczęśliwe jest bezsprzecznie Harcerstwo, skupiające dziś 7 i pół miliona członków.

W 1907 r. Baden Powell z wielkim entuzjazmem i małą garstką młodzieży dał początek organizacji, której celem jest braterstwo prawdziwie uniwersalne. Liczne “jamborees” potwierdziły, że różnice językowe nie stanowią najmniejszej przeszkody. Młodzież 5 krajów łączy to samo przyrzeczenie: służba Bogu i Ojczyźnie. Organizacja wytrzymała próbę czasu, zapewniając sobie pewną przyszłość. W ciągu pół wieku (i to jakiego) wychowała niezliczoną ilość obywateli, którzy byli wzorem bohaterstwa i poświęcenia podczas woj-

ny i są pożyteczni w czasie pokoju. My, Polacy wiemy o tym najlepiej... Wyczyny Orłąt, młodzieży warszawskiej i tylu innych harcerzy, stały się chlubą historii.

Dziś jednak chciałabym poświęcić słów kilka pracy na naszym terenie i w naszych warunkach.

• • •

Żyjemy w trosce o trzecie pokolenie — “młody las”. Chcemy powstrzymać proces wynaradawiania. Najskuteczniejszą bronią jest środowisko, w którym młodzież kultywuje ducha narodowego i jednocześnie stara się przystosować do warunków życia, by w pełnym poczuciu swej polskości, zając kiedyś dostępne im stanowiska czy urzędy. Takim środowiskiem są organizacje młodzieżowe, których nam, chwała Bogu, nie brak. Istnieją chóry, zespoły taneczne, Stowarzyszenie Studentów, Polska Macierz Szkolna, grupy sportowe, obozy letnie itd., skupiające młodzież w zależności od jej zainteresowań, no i zainteresowań... rodziców.

Chyba nie wszyscy wiedzą, że istnieje również załączek prasy młodzieżowej, szczególnie pożyteczny dla harcerzy, wydawany przez Komendę w Buenos Aires. Jest nim miesięcznik “Młody Las”, który w tych dniach obchodzi jubileusz.

Zdając sobie sprawę z roli, jaką może spełnić wydawnictwo polskie dla młodzieży, a także młodzież w prasie emigracyjnej, zwróćmy się wprost do źródła, a więc p. W. Blicharskiego, który od szeregu lat jest duszą wszystkich imprez harcerskich.

— Jak powstał miesięcznik?

— “Młody Las” zrodził się z dwóch potrzeb: z braku materiału harcerskiego (książek i podręczników wyszkoleniowych — red.) i warsztatu dla młodego narybku. Chcieliśmy dać młodzieży możliwość pisania w ramach ich zainteresowań i przeżyć. Już w 1959 r., po rozpisaniu konkursu na nazwę miesięcznika, ukazał się pierwszy numer w 75 egzemplarzach. Ja zajmowałem się matrycami, a młodzież sama powielala na własnym powielaczu. Najbardziej dopomogła I. Drużyna im. Jana III Sobieskiego ze stolicy, gdyż tak, jak wszyscy, walczyliśmy z dwiema trudnościami: brak czasu i przestrzeni. W pierwszym roku ukazały się trzy numery (od października), w drugim osiem

(1). Dwu-mieś; “Młody Las” Nr.11. (50). Rok.V., Listopad 1963 r. ss.11 i 30-ta. Buenos Aires, Argentyna ..

Z malutkich żołądździ ✧)

numerów dwudziestostronicowych, ozdobionych rysunkami dhny Smolibowskiej.

Inicjatywa dha Blicharskiego nie jest improwizacją. Podczas wojny redagował "Strażnicę Kresową" w V Dywizji. Z wrodzoną skromnością twierdzi jednak, że fundamentem jest Komenda Chorągwi i szereg osób, które w ten, czy inny sposób pomagają w redagowaniu.

Biorę pierwszy numer z brzegu: Styczeń 1961 rok. Zakończenie roku Jubileuszu 50. lecia Z.H.P., wierszyki, wyjątki z Pism J. Piłsudskiego. Zasady moralne, ideowe, chrześcijańskie i narodowe, gawęda Baden Powella, dział "Co każdy z nas o Polsce wiedzieć powinien", prowadzony przez W. Blicharskiego, poświęcony w tym miesiącu naszym górcom. A zaraz obok Tatry Orkana i Tetmajera podkreślają całe ich piękno. Dalej pogadanka historyczna Ks. Walkowskiego i gawęda o powstaniach narodowych St. Smolibowskiego, zaopatrzona w notatkę, zalecającą czytanie książek związanych z historią tego okresu. Ostatnie strony poświęcone są filatelistyce, kronice, konkurs i humor.

Numer zawiera więc wszystkie najważniejsze działy. Ale Komendant uśmiecha się i twierdzi, że to tylko początek. Podaje mi jeden z ostatnich numerów: czerwiec 1963. Różnica jest widoczna. Nowy wygodny format, lepszy papier, spora ilość klisz — numer jest drukowany! Na okładce cytata Słowackiego, który nie będzie od rzeczy przytoczyć:

"Honor myślom, z których błyska,
Nowy duch i forma nowa,
Bo są światu, jak zjawiska,
Jak jutrzienka są różowe,
Stopom ludu podestane."

Widzę te same nazwiska — zespół kontynuuje pracę i zbiera zasłużone plony... Ale jest jeszcze jedna ważna, najważniejsza różnica: poza przyjemnymi winietkami B. Smolibowskiej, pojawiły się nowe nazwiska młodych. Bardzo ciekawie ujęte wspomnienia harcerskiej wyprawy Janusza Ru-sinka i Hanny Sokołowskiej. Dobrze zapowiadające się talenty.

Pan Blicharski informuje o powstaniu nowych działów, w których omawiane będą zwyczaje, obyczaje, oraz polskie sprawy kulturalne.

- Jaka jest reakcja młodzieży?
- Miesięcznik spełnia swoje zadanie. Wytwe-

rzył łączność pomiędzy harcerzami, mieszkającymi z dala od naszych ośrodków, a nawet dociera zagranicę. Szczególnie młodzież, która wyjechała do Stanów Zjednoczonych, tęskni za organizacją i często wspomaga nasz fundusz. Młodzi zaczynają nadsyłać swoje przeżycia, zwłaszcza obozowe, w formie artykułów Zwiększa się kolportaż. Możemy bez przesady, ale nie bez dumy stwierdzić, że pismo jest najlepiej wydawane ze wszystkich, jakie ukazują się w polskich ośrodkach, skupiających harcerzy. Każdy egzemplarz wysyłamy do Polski do Biblioteki Narodowej, oraz do wszystkich skupisk zagranicą.

— Jakie są ambicje i dążenia "Młodego Lasu"?

— Teraz, gdy z 12 stron odbijanych na powielaczu, przeszliśmy na 20 stron druku i zbliżamy się do 50-tego jubileuszowego numeru, największym naszym marzeniem jest osiągnięcie samowystarczalności. Narazie pismo jest subwencjonowane przez Zarząd Okręgu. Nasza meta, to 500 egzemplarzy miesięcznie. Jedyną naszą ambicją jest wychowanie ideowe młodzieży i utrzymanie jej przy polskości. Spodziewam się, że nasz apel spotka się ze zrozumieniem i pozytywnym przyjęciem, szczególnie wśród rodziców.

• • •

Młody las rośnie... I tak może być powinno. Trzeba siać, choć może ktoś inny będzie podcinał, przeredzał, czy plewił. Z czasem wreszcie stanie się koniecznością obcięcie starych gałęzi, ale to najważniejsze pozostanie na zawsze — idea. Trafna idea kiełkuje i rośnie na sile, dowodząc, że jest potrzebna. Rozwiązuje część najważniejszych problemów, rosnących razem z młodym lasem. Czy rozumiemy, że może stać się ważnym punktem kontaktu, załączkiem dialogu pomiędzy nowym a starym lasem, Początek pomostu już istnieje. Pamiętajmy, że czas leci Huragan dewastuje wszystko, co najszlachetniejsze — drzewa stanowiące esencję i ozdobę lasu. Nie wolno tego momentu przespać, gdyż sen jest niczym innym, jak ucieczką od wezoraj.

Pamiętajmy ulubione powiedzenie Baden Powella: "Z MALUTKICH ŻOŁĘDZI RODZĄ SIĘ OLBRZYMIE, SILNE DĘBY".

* Zamiast artykułu redakcyjnego na jubileusz 50-tego numeru pisma przedrukowaliśmy artykuł p. Wandy Nakoniecznikoff z "Głosu Polskiego" z dnia 1 listopada 1963 r., wychodzącego w Buenos Aires.



archiwum

Harc mistrz

Wacław W. Blicharski -

[ur. 12. ix. 1919 r. - zm. 30. vii 1972 r.].

Hm. W. Blicharski był jednym z tych działaczy w organizacji harcerskiej, który "pchał robotę" harcerską wszędzie tam, gdzie losy życia pozwoliły jemu przebywać.

W latach 1928-1931 prowadzi 1-szą drużynę harcerzy w Tarnopolu.

Rok 1931 - studia na Politechnice Lwowskiej; oddział Leśnictwo. Jednocześnie jest czynny w Komendzie Chorągwi Lwowskiej; wydział organizacyjny potem szkoleniowy.

W 1933 roku otrzymuje stopień: podharc mistrza.

W 1938 roku zostaje mianowany: Harc mistrzem.

W latach 1938-1939 jest zastępcą hufcowego, Akademickiego Hufca St. Harcerstwa, /Hufcowy hm. Jan Wasowicz/.

W latach 1939-1945 przebywa na Zachodzie w wojsku Polskim. W V-tej Dywizji, redaguje pismo pt: "Strażnica Kresowa".

W Argentynie w latach; 1956-1963 pełni funkcję Komendanta Chorągwi Harcerzy.

W latach 1963-1966 jest Przewodniczącym Zarządu Okręgu ZHP-Argentyna.

W 1970 roku zostaje drużynowym 4-tej drużyny harcerzy w Quilmes. Specjalizacja: wspinaczka wysoko górską.

Hm. Blicharski jest wieloletnim redaktorem pisma harcerskiego pt: "Młody Las".

W czasie uroczystości 35-lecia ZHP w Argentynie, (1970 r.) przechodzi chorobę. Z początkiem 1972 roku, zwalcza drugi poważny atak serca.

W parę miesięcy później, odchodzi na "Wieczną Wartę"

(3285) dn. 26. iii. 1971 r. - Rok. XLVII. Nr. 18. (3290) dn. 7. v. 1971 r. Wydawca: Związek Polaków w Argentynie. Serrano 2076. Buenos Aires, Argentina.

MŁODY LAS

PISMO MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ

Maj 1968 — NUMER SPECJALNY — Buenos Aires - Argentyna



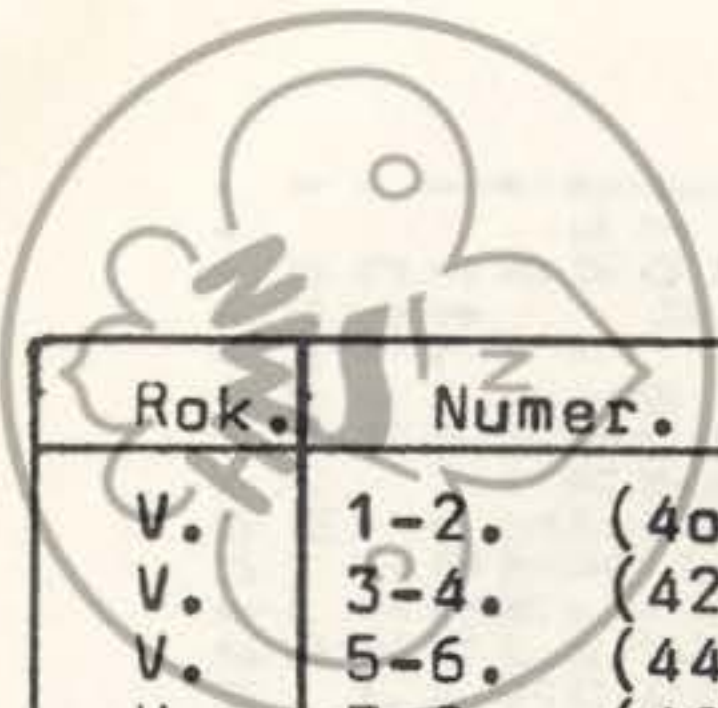
Tablica pamiątkowa wmurowana w Domu Polskim w Buenos Aires

Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne że śmierć przewyciężają, że żyją i obcują między nami.

Juliusz Słowacki

"Młody las" - Strona frontowa numeru specjalnego.

Artykuł hm. W. W. Blicharskiego pt: "Polskie Harcerstwo w Argentynie" drukowany był w odcinkach na łamach tygodnika pt: "Głos Polski-La Voz de Polonia" Numery; Rok. XLVII. Nr. 8. (3280) dn. 19. ii. 1971 r. - Rok. XLVII. Nr. 9. (3281) dn. 26. ii. 1971 r. - Rok. XLVII. Nr. 11. (3283) dn. 12. iii. 1971 r. - Rok. XLVII. Nr. 13. (3285) dn. 26. iii. 1971 r. - Rok. XLVII. Nr. 18. (3290) dn. 7. v. 1971 r. Wydawca: Związek Polaków w Argentynie. Serrano 2076. Buenos Aires, Argentina.



Dwu - miesięcznik "MŁODY LAS".

Rok.	Numer.	Miesiąc.	Rok.	Str.	Fot.	Rys.	Tyt.	Wymiar .		
V.	1-2. (40-41).	Styczeń-Luty.	1963	20.	4.	-	17.	27	x 18.5	cm (1)
V.	3-4. (42-43).	Marzec-Kwiecień.	1963	20.	1.	2.	15.	26.5	x 18.5	cm (1)
V.	5-6. (44-45).	Maj-Czerwiec.	1963	20.	1.	5.	17.	26	x 18	cm (1)
V.	7-8. (46-47).	Lipiec-Sierpień.	1963	20.	2.	7.	17.	26.5	x 18.5	cm (1)
V.	9-10. (48-49).	Wrzesień-Październik	1963	20.	-	6.	17.	26.5	x 18	cm (1)
V.	11. (50).	Listopad.	1963	32.	-	5.	21.	26	x 18	cm (1)
V.	12. (51).	Grudzień.	1963	20.	-	4.	16.	26.5	x 18	cm (1)
VI.	1-2. (52-53).	Styczeń-Luty.	1964	20.	-	5.	17.	26	x 18	cm (1)
VI.	3-4. (54-55).	Marzec-Kwiecień.	1964	20.	1.	7.	14.	26.5	x 18	cm (1)
VI.	5-6. (56-57).	Maj-Czerwiec.	1964	20.	2.	7.	15.	26	x 18	cm (1)
VI.	7-8. (58-59).	Lipiec-Sierpień.	1964	24.	2.	6.	16.	26.5	x 18	cm (1)
VI.	9-10. (60-61).	Wrzesień-Październik	1964	20.	1.	4.	15.	26.5	x 18	cm (1)
VI.	11-12. (62-63).	Listopad-Grudzień.	1964	20.	1.	4.	18.	26.5	x 18	cm (1)
VII.	1. (64).	Listopad.	1968	16.	3.	1.	17.	26.5	x 18	cm (1)
-	-	Maj	1968	24.	6.	-	8.	23	x 15.5	cm (1), (2).
VIII	1-2. (65-66).	Styczeń-Czerwiec.	1969	36.	10.	7.	24.	26	x 17.5	cm (3)
IX.	1. (67).	Maj.	1971	32.	18.	1.	15.	26	x 17.5	cm (3)

(1) Numery posiadają sztywną okładkę.

(2) Numer Specjalny.

(3) Numery bez sztywnej okładki.

Wydawca : Komenda Chorągwi Harcerzy w Argentynie
----- [Numery; 40 do 55].

Zarząd Okręgu Z.H.P. w Argentynie
[Numery; 56 do 67].

Administracja i Redakcja są czynne w każdy piątek w Domu Polskim (harcówka), c. Serrano 2076, Buenos Aires, w godzinach od 18 do 21-ej.

Administrator:
wyw. Ksawery Sosnowski
Składali numer:
p. Władysław Orewczyk i
p. Adolf Stelmachowicz.

Redakcja:
Hm. W. W. Blicharski
(redaktor, wiadomości o Polsce)
Phm. St. Smolibowski
(dział wyszkoleniowy)
Dr. Zbigniew Neuhoff
(kultura Polski)
Dhna. B. Smolibowska
(układ graficzny)

Rok V.

"MŁODY LAS"

Numer kolejny 50

Wydawca:
Komenda Chorągwi Harcerzy
w Argentynie.

Polskie Harcerstwo

PIERWSZA DRUŻYNA HARCERSKA
W ARGENTYNIE

w Argentynie



Początek Harcerstwa w Argentynie datuje się od roku 1935, a więc mamy już ponad 35 lat od momentu kiedy powstała pierwsza drużyna harcerzy w Berisso.

Dlaczego w Berisso, a nie w innym ośrodku polskiej emigracji w Argentynie?

Złożyło się na to kilka czynników o których opowiem poniżej.

Berisso — to typowe osiedle emigrantów z Europy. Osiedle robotnicze. Osiedle charakteryzujące się domkami z blachy falistej. Źródłem pracy była olbrzymia rzeźnia Swifta, zatrudniająca tysiączne rzesze robotników, a wśród nich wielu Polaków.

Ci dawni emigranci założyli w tym Berisso blisko leżącym stolicy prowincji La Plata swoją organizację — Związek Polaków. Jest to jedna z najstarszych organizacji polskich w Argentynie, założona bowiem została 20 kwietnia 1913 roku.

Ciężko jest emigrować za chlebem. Trudno jest opuścić swój kraj rodzinny i nie mieć do niego żalu, że nie dał pracy i godziwego zarobku. Widocznie jednak Polacy w Berisso żalu tego do Polski nie mieli. Skupili się w swym związku i dla swych dzieci założyli szkółkę. Chcieli ich wychować na Polaków.

W 1934 roku funkcję nauczyciela obejmuje Mieczysław Brzeziński. Ciekawy to pracownik społeczny. Nie wystarcza mu nauczanie. Chce rozszerzyć swą działalność. Tworzy zespół sceniczny, który daje szereg przedstawień.

W lecie 1935 roku w Polsce odbywa się Złot Narodowy Związku

Harcerstwa Polskiego w Spale. Na zlot ten zostaje wysłany delegat sportowy Związku Polskiego w Berisso — p. Bolesław Gruszecki.

Nauczyciel — p. Mieczysław Brzeziński, może pod wpływem wiadomości o tym zlocie, na którym nie zabrakło przedstawicieli wszystkich ośrodków polonijnych w świecie, a może niezależnie od tego — pracuje już od początku 1935 roku nad organizacją drużyny harcerskiej w Związku. Zakłada drużynę. Swych nowych harcerzy zajmuje ćwiczeniami, grami oraz robotami ręcznymi. Specjalizuje ich w wycinaniu modeli z dykty. Związek i rodzice zakupują mundury. Teraz trzeba pokazać się w tych nowych mundurach. Wyjściu poza Związek stoi na przeszkodzie brak legalizacji drużyny. W połowie 1935 roku proponuje druha Brzeziński Związkowi Polaków w Berisso, by postarał się o zgodę Instituto Nacional del Escoutismo Argentino. Dłuższy czas trwa wymiana listów. W połowie listopada tego roku przewodniczący skautowej organizacji argentyńskiej — gen. dyw. Emilio W. Sartori przybywa do siedziby Związku Polaków w Berisso. Wyjaśnić co do celu istnienia nowej drużyny udziela sekretarz Związku i zarazem opiekun drużyny — druha Antoni Świrski. Widocznie podobali się generałowi nowi skaut-harcerze. Rozkazem nr. 54/368 z dnia 14 grudnia 1935 roku została uznana za legalizowaną Pierwsza Drużyna Harcerzy im. gen. Teofila Iwanowskiego, a drużynowym został mianowany druha Mieczysław Brzeziński.

Teraz praca idzie na pełnych obrótach. Drużyna wychodzi na harce w tereny nad rzeką La Plata. Instituto Nacional zaopatruje drużynę w namiot i sprzęt kuchenny. Związek Polaków nie pozostaje w tyle: zakupuje 2 kucyki i bryczkę. Pisze o tym opiekun drużyny — druha Antoni Świrski: "Warto było zobaczyć, jak wilczki jechały, a druha Brzeziński kroczył "metrowym" krokiem koło

nich".

Za przykładem Berisso drużyny harcerskie powstają w Towarzystwie Polskim im. Bartosza Głowackiego w Valentin Alsina, gdzie drużynowym zostaje dh Antoni Bielski, oraz w Dock Sud.

Rok 1936 poświęcony jest głównie wystawie. Wspólnie ze Związkiem Polaków — druha Brzeziński organizuje pierwszą wystawę polską w Argentynie w czasie od 26 grudnia 1936 do 6 stycznia 1937 roku. Wystawa ta była dużą atrakcją dla 30-tysięcznego Berisso. Ekspozycji było 1280 ugrupowanych w działach: prace Koła Pań Polskich w Berisso Grafika Polska, Broń Polska, Grzyby, Drzewo i inne. Podziwiany był dział hńarcerski. Stoisko harcerskie zgromadziło prace harcerzy takie jak modele wycinane w dykcie wypalane w drzewie, malowane na płótnie, na drzewie, wycinane z kości wielorybów. Przyciągała oczy wycięty z dykty model katedry w Ulm wys. 2.75 metrów. Umundurowani harcerze udzielali wyjaśnień i oprowadzali po wystawie.

Pod koniec 1936 roku odbyło się parudniowe obozowisko i ćwiczenia nocne na plażach Palo Blanco, Mena i Bagleardi. Organizatorem ćwiczeń był dh M. Brzeziński. Na te ćwiczenia przybyli przedstawiciele Poselstwa Polskiego i Związku Polaków w Argentynie.

Prócz pracy harcerskiej nadal prowadzi dh Brzeziński zespół teatralny. Pracę swą kończy 15 marca 1938 roku, kiedy to na skutek nieporozumień został zwolniony przez Poselstwo z funkcji nauczyciela. Małostkowe to posunięcie pozbawiło organizację harcerską doskonałego organizatora i instruktora - wychowawcę. A przede wszystkim fanatyka pracy, który nawet pieniądze ze skromnej płacy nauczyciela wkładał do pracy społecznej.

Wkrótce potem druh Mieczysław Brzeziński wyjeżdża do Brazylii, gdzie ginie śmiercią tragiczną.

Dziś, kiedy Związek Harcerstwa Polskiego w Argentynie obchodzi 35. rocznicę swego powstania myśli nasze zwracają się do tych pierwszych lat działalności ś. p. Druha Mieczysława Brzezińskiego. Winniśmy oddać Mu cześć za Jego pracę niezmierną i za Jego poświęcenie.

Należał On do tych, którzy czynnie a nie słownie wypełniali Przysiężenie Harcerskiej Służby Bogu, Polsce i Bliźnim.

W poprzednim numerze "Głosu Polskiego" opisałem początki Ruchu Harcerskiego w Argentynie — historię 1-szej Drużyny Harcerzy im. Gen. Teofila Iwanowskiego w Berisso. Jak też wspominałem została zapoczątkowana praca harcerska w Valentin Alsina i Lavallol.

Rozszerzeniem i pogłębieniem tej pracy zajęli się instruktorzy harcerscy, którzy zostali przydzieleni na teren argentyński przez Wydział Zagraniczny Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

W marcu 1938 roku przybyli dhowie: hm. Władysław Chełminiak i hm. inż. Jerzy Jarnuszkiewicz. Dh. Chełminiak objął kierownictwo organizacji, a dh Jarnuszkiewicz zajął się szkoleniem drużyn.

W czerwcu tegoż roku została powołana do życia Komenda Harcerska w składzie:

Komendant — hm. Władysław Chełminiak; zastępca — phm Antoni Bielski; sekretarka — dhna Janina Petkunówna; zast. sekretarza — dh. Alojzy Kaczmarek; skarbnik — dh Zbigniew Frydrych; bibliotekarka — dhna Stanisława Dominiakówna; gospodarz — dh. Józef Derkacz.

Praca rozszerzyła się i znalazła oparcie w Polonii Argentyńskiej. Zostało zorganizowane Koło Przyjaciół Harcerstwa, którego prezesem został dh ~~Józef~~ Sikora pełniący równocześnie funkcję delegata do Instytutu Nacional del Escoutismo Argentino.

Do zorganizowanych poprzednio ośrodków harcerskich w Berisso przez dhę Mieczysława Brzezińskiego i Valentin Alsina przez dhę Antoniego Bielskiego doszły nowe ośrodki w Dock Sud, "Ognisku Polskim" w Buenos Aires i Lavallol. Organizują się też pierwsze zastę-

py harcerek.

Drużyny i zastępy nie zasklepiają się tylko w czystej pracy harcerskiej. Część swej energii poświęcają pracy scenicznej. Scenka harcerska jest ciągle czynna inscenizacjami pieśni, obrazków scenicznych i tańców i teatru kukiełek.

Największą imprezą tego okresu jest "Tydzień Młodzieży Harcerskiej" urządzony wspólnie przez Komendę Harcerską z Bankiem P.K.O. Występy sceniczne wycieczki i odwiedzanie się ośrodków harcerskich przyniosły ożywienie w społeczeństwie polskim oraz przyniosły dochód na akcję obozową.

Pierwszy obóz harcerski w Argentynie

Berissowska plaża nad rzeczną i pobliskie lasy, które były terenem nocnych harców przed rokiem stały się teraz miejscem obozu harcerskiego. W dniach od 19 stycznia do 2 lutego 1939 roku odbył się w Palo Blanco nad a Platą obóz zorganizowany przez Komendę Harcerską. W obozie wzięło udział 14 harcerek i 38 harcerzy Berisso, Valentin Alsina, Dock Sud, Lavallol i Buenos Aires.

Komendę obozu stanowili: hm. Władysław Chełminiak — komendant, hm. inż. Jerzy Jarnuszkiewicz — instruktor; phm. Antoni Bielski — oboźny; dh. Józef Derkacz — wadzili dhny: Janina Petkunówna i Stanisława Dominiakówna. W programie obozu: ćwiczenia terenowe, sportowe, nauka pływania oraz pogadanka na różne tematy, a w szczególności o Polsce współczesnej. Co kwatermistrz. Zastępy harcerek poświęciły tradycyjne ognisko ze śpiewami i tańcami kończyło pracowity dzień obozowy. Zainteresowanie społeczeństwa polskiego i okolicznych mieszkańców duże. W okresie tylko pierwszych 4 dni obóz zwiedziło kilkaset osób, w tej liczbie licznie reprezentowana była Polonia berissowska, kolebka harcerstwa w Argentynie.

Luty - wrzesień 1939 roku

W dniu 28 lutego odbyło się pożegnanie dhę hm. inż. Jerzego Jarnuszkiewicza.

W dniu 28 marca 1939 roku rozpoczęto Kurs Zastępowych z udziałem 16 harcerek i 30 harcerzy. Program

kursu obejmował metodykę, ideologię harcerską i wiadomości o Polsce współczesnej i podzielony był na 12 zbiórek niedzielnych. Zbiórki te prowadzone były przez kursantów. Wyodróżnili się harcerze, którzy wszyscy ukończyli kurs, a z harcerek tylko 5 druzhen.

Obsada drużyn i zastępów w tym okresie tak się przedstawiała:

Harcerki: Valentin Alsina — dhna Zapart; Lavallol, Dock Sud i "Ognisko Polskie" — dhna Janina Petkunówna; Villa Diamante — dhna Stanisława Dominiakówna.

Harcerze: 1 Drużyna Harcerzy im. gen. Teofila Iwanowskiego — phm. Antoni Bielski; Valentin Alsina — dh Alojzy Kaczmarek; "Ognisko Polskie" w Buenos Aires — hm. Władysław Chełminiak; Dock Sud i Lavallol — dh Józef Derkacz.

W dniu 16 maja odbyła się w Berisso "Herbatka Harcerska" dla uczczenia organizatorów Harcerstwa w Argentynie. W tej imprezie wzięli

m. in. udział: dh Józef Sikora — delegat INSA, poprzedni delegat — dh Łupiński, oraz członkowie Komendy Harcerskiej z dhem hm. Władysławem Chełminiakiem na czele.

"Praca wrzała we wszystkich ośrodkach. Odbywały się wiczenia i zabawy. Na zbiórkach o niczym nie mówiono jak tylko o obozie mającym się odbyć w roku bieżącym w Cordoba w Alta Gracia. W porozumieniu z Z.H.P. w Warszawie miał nadejść sprzęt obozowy (zaczynając od kubka, kończąc na namiocie 4-osobowym). Żeby prędzej to lato na deszło, to użyjemy — dawało się słyszeć z ust małych i starszych. A myśmy też wiele liczyli na ten obóz. Tak, prawdą jest: "Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi". Myśmy byli pełni nadziei i marzeń, a los nam zgolał co innego szykował. Nie tylko dla nas — dla całego świata".

Tymi słowami opisując ówczesną kronikarkę — dhna Janina Petkunówna nastroje w organizacji harcerskiej — tuż przed wybuchem wojny.

Wrzesień 1939 roku. Niemcy napadają na Polskę. Echo wojny prze-wala się po całym świecie. Wszystkie ośrodki polonijne odczuwają i prze-wijają tę wojnę, jej przebieg na ziemi polskiej i męczeństwo na-



rodu polskiego, a w szczególności rozstrzelanie młodzieży harcerskiej na rynkach i ulicach miast Formorza, Poznańskiego i Śląska.

Nie inaczej było w Argentynie.

Tu wojna wywołała skutki bardzo ważne dla pracy ZPH. Wojna ta odbiła się też w inny sposób. Zupełnie nieoczekiwany. Ogólnopolski Komitet Oświatowy przy Poselstwie Polskim w Buenos Aires przerwał opłacanie nauczycieli, którzy głównie prowadzili pracę harcerską. Musieli oni szukać innego sposobu zarobkowania, co z kolei uniemożliwiło im zajęcie się drużynami.

Związki i towarzystwa polskie, przy których istniały szkoły polskie, zrozumiały potrzebę wychowania swej młodzieży w duchu polskim. Własnym sumptem zaczęły opłacać nauczycieli. To był dobry egzamin patriotyzmu.

Wojna zaczęła też wrywać poszczególnych kierowników pracy harcerskiej z kadry instruktorskiej. Pierwszym, który zgłosił się do Armii Polskiej we Francji był druh Ałojzy Kaczmarek — drużynowy z Valentin Alsina. Następnie wyjechali do Francji: hm. Władysław Chełminiak — komendant ZPH w Argentynie, phm. Antoni Bielski — drużynowy i szef drużyny harcerzy w Berisso, druh Józef Derkacz — drużynowy z Dock Sud.

Na dobitkę zastępczyni komendanta ZHP — drużna Janina Petkunówna uległa dłuższej chorobie, a drużna Stanisława Dominiakówna pozbawiona pracy nauczycielskiej — poszukiwała innego zajęcia. I tak młodzież harcerska została bez swych naturalnych przywódców.

Czy upadła praca harcerska w Argentynie? Nie!

Reakcja wyszła z dołu. Od samej młodzieży przyszło żądanie wznowienia pracy.

Niemniej jednak przerwa trwała prawie pół roku.

ROK 1940

Za zgodą Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZHP w Paryżu — dh hm. Władysław Chełminiak przekazał komendę drużnie Janinie Petkunównie.

W dniu 15 marca 1940 r. Komenda ZHP w Argentynie została uformowana w sposób następujący:

Komendantka — dhna Janina Petkunówna — Zastępczyni — dhna Janina Bielska — Sekretarz — dh Jan Bielski — Bibliotekarka — dhna Anna Neumanówna — Gospodarka — dhna Anna Neumanówna i dh Jan Bielski — Kronikarz — cała komenda pod przewodnictwem dhny Janiny Petkunówny. Kronikarka o tych czasach pisze jakby z zażenowaniem, że skarbnika nie wyznaczono z powodu... braku funduszy. Kasa komendy była pusta.

Ze składu Komendy widać, że ciężar pracy harcerskiej spadł na kobiety — na harcerki.

Na tym zebraniu Komendy opracowano program pracy na okres najbliższy.

Dla uzyskania poparcia Polonii zostało zwołane zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Odbyło się one w Banku PKO w dniu 6 kwietnia 1940 r. Przewodniczył dh Jan Sikora, a w zebraniu z organizacji przy których istniały drużyny harcerskie jedynie wzięli udział delegaci z Valentin Alsina. Poza nimi byli obecni dyrektorzy Banku: pp. Julian Nowiński i Mirosław Stribrny oraz redaktor „Codziennego Nowego Kuriera Polskiego” — p Tomasz Woźnowski. Zebrani uchwalili poprzeć pracę nowej komendy harcerskiej.

★

W dniu 14 kwietnia 1940 r. we wszystkich ośrodkach rozpoczęły się zbiórki.

Do prowadzenia drużyn zostały wyznaczone następujące osoby:

Valentin Alsina: Drużyna Harcerek — dhna Lena Czekałowna — Drużyna Harcerzy — dh Jan Bielski.

Dock Sud: Drużyna Harcerek — dhna Helena Bielska — Drużyna Harcerzy — dh Kędra.

„Ognisko Polskie”: Drużyna Harcerek — dhna Anna Neumanówna — Drużyna Harcerzy — dh Markowski.

Do pomocy w pracy drużyn zgłosili swój akces dhny i dhowie: Janina Petkunówna, Paweł Grynicwicz, H. Wójcicki i Majewski (ten ostatni w dziale sportowym).

Pierwsze zbiórki zgromadziły 70 harcerek i harcerzy.

W dniu 27 kwietnia 1940 r. w Polskim Kościele przy ul. Mansilla w Buenos Aires zostało odprawione przez ks. Aleksandra Michalika — kapelana harcerskiego uroczyste nabożeństwo żałobne za poległą i pomordowaną w latach 1939-1940 młodzież polską. Cały ołtarz został udekorowany kwiatami białymi i czerwonymi.

W dniu 1 maja nastąpiła zmiana w Komendzie, a mianowicie funkcję zastępcy komendanta objął druh Zbigniew Frydrych.

★

W pracy swej kierownicy natrafiała na trudności ze strony Ogólnopolskiego Komitetu Oświatowego, który wprowadza zupełnie niepotrzebną biurokrację w stosunku do organizacji harcerskiej: żądając protokółów odpraw, programów zbiórek, odpis prowadzonej korespondencji, a nawet chce podporządkować ZHP jako sekcję Komitetu i to wszystko za... zwrot kosztów przejazdów kierowników pracy harcerskiej. Innej pomocy Komitet nie udzielił. Oczywiście to żądanie zostało przez ZHP odrzucone.

W swej pracy na rzecz wysiłku wojennego ZHP postanowił przyjąć opiekę nad żołnierzami — w formie tak zwanych „matek chłzesnych”. Niestety organizacja nie otrzymała żadnych nazwisk żołnierzy polskich walczących we Francji.

ZHP w Argentynie przeprowadziło zbiórkę znaczków pocztowych na rzecz Federacji Związku Polaków Zagranicą.

W czerwcu tego roku drużynę harcerzy w „Ognisku Polskim” objął dh Paweł Grynicwicz.

W dniu 16 czerwca w „Ognisku Polskim” odbył się Kominek Harcerski, podczas którego nawiązano kontakt ze starszą młodzieżą.

W lipcu 1940 roku z komendy ustąpiła drużna Janina Petkunówna Komendę objął dh Zbigniew Frydrych. Prócz dhny Petkunówny z pracy ustąpił kierownicy — drużynowi w Valentin Alsina: dhna Lena Czekałowna i dh Jan Bielski. Zastęp harcerek w tym towarzystwie przestał istnieć, na skutek zdekompromitowania.

pletowania się i braku nawego narybku.

Nadszedł sierpień 1940 roku. Praca harcerska w Argentynie upada.

Oddaję głos kronikarce okresów lotów w zwyłej pracy harcerskiej, jej niepowodzeń i wreszcie:

Łódź nasza osiadła na mieliznie. Z powodu warunków domowych druh Frydrych nie mógł sam się podać kierownictwa. Podał się do dymisji. Pan Stribny ma zamiar sam prowadzić tę pracę. Druh Gryńiewicz ustąpił. Najwytrwalej pracowała drukarka Neumanówna, lecz ponieważ cofnięto zasilek pieniędzy w przejazdach, a w „Ognisku“ jeszcze zaledwie 5-0 óziaci — zezygnowała.

Niema Komendy, a z nią instruktorów, brak młodzieży. A tak się zapowiadała praca! Tak była komenda żyta braterska. Wszyscy się zrazili. I czy kiedy zbierzemy się znów tak razem, w zgodzie, dążąc do jednego celu? Młode serca są zbyt wrażliwe, by zapominać pierwsze niepowodzenia, brak zrozumienia ogół w cel, do któregośmy dążyli, oddając swe serca, energię, zdolności i czas. Szkoda!”

Jeszcze dalekim echem odezwie się praca harcerska w 1942 roku w wystąpieniach harcerskiej drużyny sportowej.

Praca harcerska zamarła. Ale energia zapał i umiejętność włożone przez pierwszych organizatorów, jak śp. Mieczysława Brzezińskiego, śp. Antoniego Bielskiego, dhny Janiny Petkunówny, dh. hm. W. Chełmińskiego i wielu innych wymienianych tu i poprzednio — wydał swe owoce.

Z tej młodzieży harcerskiej, którą oni prowadzili wyszli nowi kierownicy pracy polonijnej.

Nie potrzeba też zapominać o ochotnikach - harcerzach, którzy zasilili polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. W locie bojowym nad Francją oddał swe młode życie śp. dh Antoni Bielski. Inni odnieśli rany. Inni znów zostali kalekami, przelewając swą krew za Ojczyznę.

I to był bardzo wielki wkład ZR² w Argentynie dla sprawy niepodległości Polski.



Skończyła się wojna, wrócili do Argentyny ochotnicy, a wśród nich i kierownicy pracy harcerskiej. Jednak nie wszyscy. Między innymi ginie w locie nad Niemcami, jeedn z doskonale zapowiadających się instruktorów — śp. Antoni Bielski. Nie wraca też straszliwie okaleczony drużynowy z Valentinn Alsina, druh Alojzy Kaczmarek i śp. Paweł Gryńiewicz — następny drużynowy z Valentin Alsina.

Zanim ~~zanim~~ do określenia dalszych losów Harcerstwa w Argentynie, chcę chociaż na chwilę zatrzymać się nad postacią śp. Antoniego Bielskiego.

Organizacje społeczne czy ruchy młodzieżowe zależą od kierowników, od przywódców, jakich posiadają. Bardziej wartościowi, bardziej ideowi, bardziej przygotowani, bardziej bezinteresowni — tym lepsza będzie organizacja, tym głębszy będzie ruch młodzieży.

Harcerstwo we wszystkich okresach czasu i miejsca, gdzie się rozwijało — miało szczęście posiadać tego typu kierowników, przywódców i instruktorów.

Antoni Bielski — potomek kresowej rodziny, której członkowie brali udział w Wielkiej Armii Napoleona, a potem z kolei byli powstańcami. Takie zresztą były losy kresowych szlacheckich rodzin, gdzie tradycja bicia się o Wolność, przechodziła z ojca na syna.

Ojciec Antoniego opuścił Rosję i poprzez Niemcy i Włochy dotarł do Argentyny. Tu, w Mendozie w dniu 19-8-1913 roku urodził się przyszły działacz harcerski — najstarszy syn — Antoni. Szczęśliwy los pozwolił Antoniemu ukończyć polskie szkoły w Polsce. W latach 1922-1935 ukończył szkoły: powszechną i gimnazjum w Lublinie oraz kurs przyśposobienia wojskowego. W Lublinie należał też i do Z.H.P.

W roku 1935 powraca do Argentyny, gdzie niebawem odbywa służbę wojskową w marynarce. Po odbyciu tej służby wstępuje do Banku PKO.

Zainteresowanie młodzieżowe kierują go na kurs instruktorski w skautowej organizacji argentyńskiej. Ma też zacięcie pisarskie. Pisze po polsku lub językiem Cervantesa do „Kuriera Polskiego“ i „Argentyny“.

Od 1938 roku współpracuje w Komendzie Harcerstwa w Argentynie na funkcji zastępcy komendanta, pełniąc równocześnie funkcję drużynowego 1-szej Drużyny Harcerzy im. gen. Teofila Iwanowskiego w Berisso aż do swego wyjazdu, jako ochotnik do Armii Polskiej we Francji. Argentynę opuszcza w grudniu 1939 roku na statku „Stalowa Wola“. We Francji, w Coetquidan wstępuje do Szkoły Podchorążych, skąd zostaje przydzielony do 2-go Pułku 1-szej Dywizji Piechoty. Po upadku Francji przedostaje się do San Jean de Luz (blisko granicy hiszpańskiej) i stąd łodzią rybacką do Anglii. Początkowo wcielony do Szkoły Podchorążych, przenosi się do Marynarki Wojennej, gdzie odbywa 6-cio miesięczną służbę na ORP „Garland“. W roku 1941 na własną prośbę zostaje przeniesiony do Lotnictwa Polskiego, gdzie odbywa kurs pilotażu, a potem nawigatora.

Od 8 czerwca do 25 czerwca 1943 roku w 300 Dywizji Bombowej odbył 3 loty bojowe. Ten trzeci nad Wuppertal w Niemczech był ostatni. Pochowany został na cmentarzu sekcji wojskowej w Monachium - Gladbach.

Pośmiertelnie odznaczony został Medalem Lotniczym i Złotym Krzyżem zasługi.

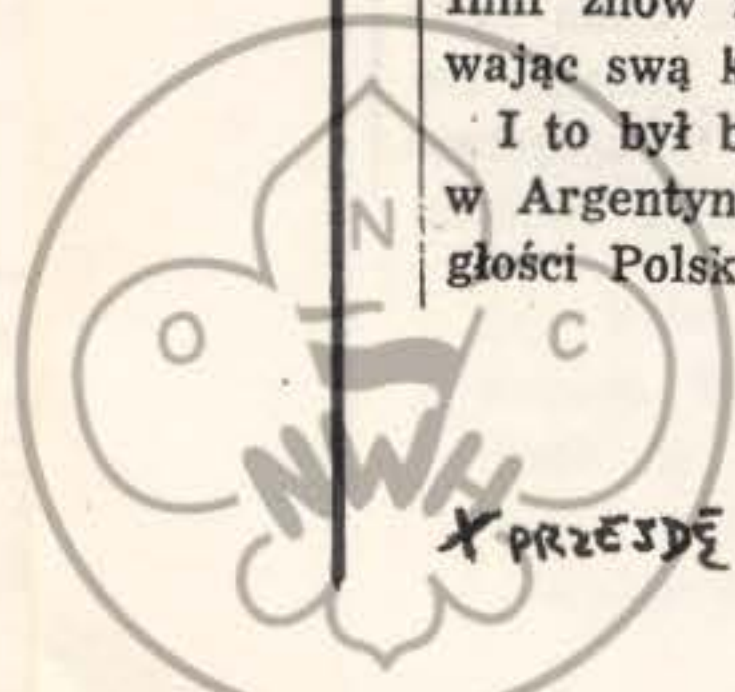
Lata 1948 - 1949

Z Włoch, z Wielkiej Brytanii przybywa nowa emigracja. Żołnierze, którym los nie pozwolił wrócić do kraju, rozlecieli się jak te liście gnane wiatrem jesiennym po całym niemal świecie. Spora gromada przybyła do Argentyny. Wśród tej gromady znaleźli się instruktorzy i młodzież harcerska pracujący poprzednio w ZHP na terenie Indii, Afryki, Włoch, Niemiec, Austrii i Wielkiej Brytanii.

I oni właśnie w 1948 roku utworzyli organizację harcerską.

przez hm. J. S. Poraj - Sucholskie. Pierwsze kroki zostały podjęte go. W następnym roku 1949 powstały pierwsze zorganizowane ośrodki w Buenos Aires i Cordobie.

Inicjator pracy w Buenos Aires, dh. hm. Poraj - Tucholski początkowo objął funkcję hufcowego, powierzając zastępstwo dhowi B. Piotrow-



skiemu, a kierownika drużyny starszych harcerzy wyznaczył dla Ryszarda C. Banacha.

Hm. Tucholski chcąc rozszerzyć pracę organizuje zebrania instruktorów i starszych harcerzy. Na podstawie upoważnienia Naczelnictwa ZHP w Londynie — pod koniec 1949 roku organizuje Komendę Obszaru ZHP w Argentynie w składzie następującym:

Komendant Obszaru — hm J. S. Poraj - Tucholski.

Kapelan — Ojciec Justynian Maciaszek OFM.

Skarbnik i referent gospodarczy — phm. K. Badała.

Referent Organizacyjny i wyszkoleniowy — phm. St. Badeni.

Prasowo - propagandowy — H. R. Ryszard C. Banach.

Równocześnie hm. Tucholski polecił dhowi Ryszardowi Banachowi zorganizowanie hufca.

Pierwsze zawiązki Harcerstwa w Cordobie

Niezależnie od Buenos Aires i mniej więcej w tym samym czasie b. hufcowy z Villach (Austria) dh phm. Wojciech Sierociński organizuje na terenie Barrio Yofre w Cordobie zastęp harcerzy "Bobrów", do którego weszli:

Edward Fudalej, Czesław Banaś, Stanisław Ferchmin, Marian Kobierecki, Janusz Markiewicz, Władysław Sulikowski, Władysław Wołczek i Janusz Wróblewicz.

Praca harcerska znajduje zrozumienie i poparcie tamtejszego Związku Polaków, na czele którego zarządu pełnił funkcję prezesa p. Zygmunt Fudalej.

Hufiec Harcerski w Buenos Aires

Pod koniec 1949 roku w Buenos Aires został zorganizowany Hufiec Harcerski im. gen. dyw. Tadeusza Bór - Komorowskiego. Objął on dwie drużyny: harcerek i harcerzy.

Została wyznaczona komenda Hufca w składzie następującym:

Hufcowy — H. R. Ryszard Banach.
Zastępca — H. o. Bogdan Piotrowski.

Skarbnik — H. o. Zbigniew Kapała
Gospodarz — H. o. E. Cycowski.

Kronikarz — pion. Anna Nieniewska.

Drużynowa drużyny harcerek — wędrowniczka Urszula Kapała.

Drużynowy drużyny harcerzy — ćwik Jan Rymar.

Komenda Obszaru nawiązała współpracę z Polską Macierzą Szkolną, oraz zorganizowała lekcje religii, które prowadził kapelan Obszaru Argentyna — Ojciec Justynian Maciaszek.

Sytuacja ogólna na początku 1956 r.

Dla zobrazowania stanu organizacji przedstawię stan pracy w poszczególnych ośrodkach harcerskich:

Polskie Osiedle "Orzeł Biały" — Merlo — dawniej tętniący żywą pracą harcerską, z wyjazdem. phm. Kazimierza Światocho do Stanów Zjednoczonych — praca upadła. Pozostała pracująca gromada zuchowa "Orląt" pod wodzą drużny K. Woronowicz.

Llavallol — jeden z najstarszych ośrodków pracy harcerskiej, której początek datuje się 1936 roku, w tym roku nie podjął żadnej pracy.

Cordoba — w której poprzednio tak dzielnie pracował Hufiec "Warszawa" z instruktorami: hm. Jerzym Lisieckim, phm. Wojciechem Sierocińskim, phm. Wacławem Żychowiczem, dhną Zofią Łukjaniec (wyjechała do Stanów Zjednoczonych) w tym roku jest reprezentowana przez zastęp harcerzy, prowadzony przez H. O. Edwarda Fudaleja, zmniejszony zastęp harcerek "Sarenki" — wieloletni mistrz zastępów harcerek Chorągwi Argentyna (z dawnej Drużyny "Tatry"). Tylko na odcinku zuchowym stan się utrzymał. Druż. phm. W. Sierociński prowadzi gromadę zuchową "Z gór świętokrzyskich", której liczba wynosi 17 dziewcząt i chłopców.

Z dawnego Hufca "Gniezno" na terenie Buenos Aires pozostały tylko zastępy harcerek: w Domu Polskim — zastęp harcerek pod wodzą drużny sam. Anny Pastewskiej oraz w "Ognisku Polskim" — zastęp wędrowniczek z drużną sam. Małgorzatą Jasińską — na czele. Nie źle jest na odcinku zuchowym, gdzie gromadę zuchową prowadzi drużna sam. Elżbieta Jezerska. Nie pracują: 1-sza Drużyna Harcerzy im. Kr. Jana III Sobieskiego, oraz 5-ta Drużyna "Czarnych", w której grupowali się wędrownicy. Oni to już w klubie andynistycznym argentyńskim przyspo-

rza sporo sukcesów i zdobędą wiele nowych szczytów w Andach.

Przestał też pracować samodzielny zastęp "Tygrysów" w San Martín i 8-ma Drużyna Harcerzy im. Kr. Stefana Batorego w rejonie erazategui, Quilmes - Wilde.

V Zjazd Okręgu ZHP w Argentynie

Obrady V Zjazdu Okręgu ZHP, który zebrał się w dniu 15 kwietnia 1956 r. w Domu Polskim w Buenos Aires przepełnione były troską o przyszłość organizacji.

Wybrano na n.m. nowy Zarząd Okręgu w składzie następującym:

Przewodniczący — hm. Władysław Chełmiński; wiceprzewodniczący — hm. Tadeusz Czarnobrywy i dz. h. Zygmunt Fudalej; sekretarz — hm. Wacław W. Blicharski; skarbnik — phm. Jan M. Sokołowski; członkowie: dz. h. Włodzimierz Cwierz (wkrótce wyjechał do Stanów Zjednoczonych), dh Tadeusz Pawulski, dh Urban Kłosiński i dh Stanisław Różga (dwaj ostatni ustąpili z powodu braku czasu). Na ich miejsce weszła dokoopowana drużna Halina Butler.

Z urzędu wchodził: Ojciec dz. h. Justynian Maciaszek, hm. Antoni Staniucha — komendant Chorągwi Harcerzy i dh Tadeusz Butler — delegat Starszego Harcerstwa.

W momencie, kiedy nowy Zarząd Okręgu zaczął pracować — sytuacja na odcinku młodzieżowym, jak to przedstawiałem poprzednio, była zła. Teren Argentyny zawsze przedstawiał trudności w rozwinięciu pracy harcerskiej. Olbrzymie odległości, brak instruktorów posiadających doświadczenie w pracy młodzieżowej, oraz nieporozumienia w gronie instruktorskim na tle politycznym i często personalnym (które doprowadziły do ustąpienia szeregu wartościowych instruktorów) — stworzyły niekorzystne warunki. Ostatnio, w kierownictwie pracy młodzieży znaleźli się instruktorzy bez dostatecznego przygotowania oraz doświadczenia i w niektórych wypadkach o nie wysokim poziomie etycznym - moralnym. Doszła do tego panująca epidemia paraliżu dziecięcego, tak że wszelka praca w organizacjach: harcerek i harcerzy została zawieszona. Jedy- nym objawem działalności były przeprowadzane przez Komendę Chorągwi Harcerzy odprawy kierowników pracy harcerskiej, które zamierzano przekształcić w zebranie klubu

Jak tak należycie pracowaliśmy, zasłużyliśmy na odpoczynek w obozie. Czyż nie racja? I to taki obóz „morowy”! Nasz komendant zrobił cud. Naprawdę! Musiał zwalczać wiele poglądów, przeciwnych naszemu wyjazdowi: „Jak to, takie małe dzieci?” A te „dzieci” miały po 14 do 19 lat. „I tak krótko?” Tylko dwa tygodnie? „O jej, na 14 dni tyle rzeczy ma zabrać!” „Co? aż dwa prześcieradła? Moje wszystkie dzieci śpią na jednym!” Co i szczoteczka do zębów? Moja pani, mój mąż, chwala Bogu, 50 lat żyje na świecie, a ani razu zębów nie czyścił!” (do syna). „Ty Jasiek, nie czyść często zęby, bo je popsujesz!”

I, proszę, to są drobnostki szczegółowe, ale z nich się zbiera cały wór. A koszta, a szukanie odpowiedniego miejsca. Z tych wszystkich najgorszych, trzeba znaleźć najlepsze. Druh komendant (a i posprzecaliśmy się z nim), wszystko pokonał i zrobił cud.

Zapowiadany obóz miał się odbyć w najbliższej przyszłości. Wszyscy na obóz!

Dnia 19 stycznia pojechaliśmy na obóz do Palo Blanco, tuż zaraz za Berisso, do miejscowości dość malowniczo położonej nad rzeką. Oj ta rzeka! Ile nam nerwów psuła! Bo jakże nie? Kiedy mieliśmy wyznaczone ćwiczenia, wycieczki — był przyływ, cały brzeg zalewała woda i musieliśmy się zadowolić małym skrawkiem terenu. Naturalnie, że cały program dnia ulegał zmianie. Najglówniejszym zajęciem w takie dni było chodzenie z kąta w kąt i wzajemne wymyślanie. To też pewna sprawność. A przodował w niej druh instruktor Jarnuszkiewicz. Druh komendant — najmniej, i nawet w piosence „Niedaleko od La Platy”, ułożonej przez zespół druhen, był refren:

„Druh komendant tylko słucha,
Gniewem nigdy nie wybucha”.

W takie właśnie feralne dla nas dni (feralne, bo cóż mogliśmy począć? Przecież nie kubkiem wylewać wodę z rowów, które nasz obóz okrężały!) rozdziły się talenty poetyckie. U wszystkich, zaczynając od komendanta, kończąc na jedynym w obozie zuchu — Stefku Godziszu, który wyśpiewywał przez cały dzień, ułożoną przez siebie „piosenkę”:

dyskusyjnego.

Taki był obraz sytuacji Harcerstwa w Argentynie którego obie organizacje: Harcerek i Harcerzy liczyły: Harcerek i wędrowniczek — 37. Harcerzy i wędrowników — 22. Zuchów dziewcząt i chłopców — 42. Razem należało 101 młodzieży, z której to liczby w jednostkach pracujących było tylko 50 procent.

W stosunku do okresu z roku poprzedniego kiedy stan wynosił 203 zuchów, harcerek i harcerzy — spadek wynosił ponad 50 procent.

Początek odbudowy

Po stwierdzeniu tego katastrofalnego stanu, Zarząd Okręgu, już na swoim drugim zebraniu w dniu 7 czerwca 1956 r. — przyjął wytyczne programu (które chociaż wykraczały poza kompetencję Zarządu Okręgu), niemniej stanowiły jedyną celową akcję ratowania Harcerstwa. Opracowany program został zatwierdzony przez naczelnictwo ZHP w Londynie które równocześnie życzyło Zarządowi powodzenia w tej akcji.

Praca poszła w następujących kierunkach:

- organizacyjno - gospodarczych.
- organizacyjno - wyszkoleniowym
- kierował tym referatem sekretarz Zarządu Okręgowego.
- Kół Przyjaciół Harcerstwa — pod kierownictwem przewodniczącego Z.O.
- gospodarczym — kierowanym przez hm. T. Czarnobrywego i phm.

„Nie ma to, jak nasza, nasza!”
„Ach, ta kasza, kasza, kasza,
Nie ma to, jak nasza, nasza!”

Wśród uczestników obozu panowało niezadowolenie z powodu tej „kaszy prawie (?) co dzień”. Ale czyż można wszystkich zadowolić? Zawsze będą jakieś dasy, a zwłaszcza, że wszyscy oni byli po raz pierwszy na obozie i zetknęli się z tym życiem. Ale dawali pomimo to radę doskonale. Najmłodszy zastęp „Niedźwiadków” nigdy nie miał do czynienia z ugotowaniem sobie podwieczorka, a jednak mieli i kawę i chleb z marmeladą. Ponieważ każdy zastęp musiał gotować w tym samym czasie — „Niedźwiadki” ugotowały sobie kawę w rondlu od jarzyn. Ale — ugotowały! Muszę przyznać, że najlepiej w tym spisały się druheny, bo i dla siebie i dla Komendy przygotowały, a przy tym i stół był u-

J. M. Sokołowskiego.

— prasowym i sekretariatu — prowadzonym przez sekretarza Z.O.

Na wyniki dobrze zaprogramowanej i przeprowadzonej pracy nie trzeba było dugo czekać:

a) do pracy młodzieżowej poszło 6 instruktorów (1 harcistrz i 5 podharcistrz.).

b) do pracy harcerskiej powrócili wartościowi instruktorzy i nowi kierownicy pracy;

c) rozpoczęta w lipcu 1956 r. praca organizacyjna doprowadziła do powstania a południu Wielkiego Buenos Aires Hufca „Kresy” z drużynami harcerek i harcerek i gromadami zuchowymi w miejscowościach: Bernal, Berazategui i Quilmes. W ten sposób podwoił się stan liczbowy Chorągwi.

d) zorganizowano Centralną Bibliotekę Harcerską, dla której otrzymano ze Związku Polaków 50 książek, zakupiono 14 oraz zamówiono z Londynu 30.

e) Powstały nowe Koła Przyjaciół Harcerstwa w Berazategui i Bernal.

— ★ —

Uwaga: — Okres 1954-1955 jest w opracowaniu. Brak jest jednak materiału dla kompletnego przedstawienia obrazu. Brak jest kronik obozowych za okres od 1951-1957. Autor tych artykułów zwraca się z prośbą do wszystkich posiadających materiał historyczny o przesłanie go do KW-mendy horągwi Harcerzy, c. Serrano 2076, Buenos Aires.

piększony. Zresztą nie dziewczęgo — to są „baby” (tak je nazywano), a one wiele rzeczy potrafią.

Prócz kominków, zdobywania sprawności, były i wycieczki całodzienne z całym potrzebnym sprzętem. Przy każdej sposobności druh Jerzy Jarnuszkiewicz korzystał z aparatu. Nie-

stety, druheny nie mają zdjęć, lecz to nie znaczy, że nie robiły. Może najwięcej zyskały sprawności, bo: gotowania, prania, sprzątania itd. Były wśród nich takie, które w domu pałcem do niczego nie dotknęły się, a tu musiały wszystko robić i

to... lepiej, jedna od drugiej. Na pytanie, czy podoba się życie obozowe, odpowiadały: „O tak, bardzo! Tylko... żeby nie trzeba było czyścić kotłów”. Jak stąd widzimy na całej kuli ziemskiej, nikt z harcerek nie lubi czyścić kotłów.

Janina Petkunówna

"WORLD SCOUTING" W KANADZIE

Najstarsze wydawnictwo Światowego Biura Skautowego to pismo pod tytułem; "Jamboree" . Ukazywało się ono w Londynie, w czasie od 1920 do 1940 roku. Publikowano tam prace na tematy zagadnień i prac Skautowych w świecie. Omawiano problemy wychowawcze w tym ruchu młodzieży. Miesięcznik drukowany był w języku; angielskim i francuskim, do którego w tych latach, często pisali; Hm. Aleksander Kamiński i Hm. Tadeusz Strumiłło.

Od 1941 roku do maja 1946 roku pismo redagowane jest wyłącznie w języku angielskim. Dodano wówczas podtytuł; 'Journal of World Scouting'.

W styczniu 1955 roku pismo przechodzi na miesięcznik, z kwartalnika, z tytułem; 'World Scouting - Scoutisme Mondial' z dodaniem podtytułu; 'Sequel to Jamboree 1920-1954'.

Również powrócono do publikowania artykułów w języku; angielskim i francuskim. Ostatnim redaktorem tego wydawnictwa w Anglii był Arthur Symes. Z końcem 1957 roku siedziba Światowego Biura Skautowego zostaje przeniesiona z Anglii do Ottawy w Kanadzie.

Tutaj wznowiono publikację tego miesięcznika w Styczniu 1958 r. [Vol. 4. No. 1 January 1958]. Pierwszym redaktorem został Lars-Erik Lingström, z pochodzenia Szwed. W 1958 roku ukazało się 11-cie numerów pisma, podwójny na lipiec-sierpień. Każdy numer liczył 32 strony. Były kolorowe okładki, wiele ciekawych zdjęć i szereg rysunków w każdym wydaniu. Pismo w rozmiarach 18.5x12 cm. prowadziło również specjalne działy prac skautowych w świecie.

W latach 1959-1960 następuje zmiana wyglądu i rozmiaru tej publikacji. Od rocznika 5-go z stycznia 1959 roku do rocznika 6-go; grudzień 1960 rok, pismo posiada niebieską okładkę na której każdego miesiąca zamieszcza się zdjęcie z prac Skautów z różnych krajów. Pismo nadal ukazuje się jako miesięcznik, omawia ogólne zagadnienia pracy Skautów w świecie drukowanych w języku; angielskim i francuskim. Przybrano nowe wymiary; 19x14 cm. Pozostawiono przeciętną ilość 32 stron numeru.

BOY SCOUTS INTERNATIONAL BUREAU
BUREAU INTERNATIONAL DU SCOUTISME
77 METCALFE STREET, OTTAWA 4, CANADA
VOLUME 4, NO. 1
JANUARY 1958

World Scouting

Scoutisme Mondial



CUB SCOUTING — BOY SCOUTS OF AMERICA •
SCOUTING IN TUNISIA •
GAMES FOR CUBS •

Strona frontowa pierwszego numeru pisma
wydanego w Kanadzie.



WORLD SCOUTING

SCOUTISME MONDIAL

(Sequel to JAMBOREE 1920-1954)

VOLUME FOUR

No. 1

CONTENTS

	Page
CUB SCOUTING — BOY SCOUTS OF AMERICA	2
NO MATTER WHERE WE ROAM	8
TUNISIA — A NEW MEMBER COUNTRY	12
I WISH I HAD	14
GILWELL PARK COURSES	16
CAMPS AND CONFERENCES	17
SPECIAL TRAINING EVENTS	17
CAMP GADGETS	18
10TH. CEYLON ROVER MOOT	20
VIVENT LES JEUX (with translation)	22
POUR TOI, LOUVETEAU (with translation)	24
THE DIRECTOR'S NOTEBOOK	30
REGIONAL JAMBOREE — TAIWAN	32

WORLD SCOUTING is published monthly by the Boy Scouts International Bureau, 77 Metcalfe St., Ottawa, 4, Canada. Business Manager: L. F. Jarrett (Subscription and Advertising). Annual Subscription rates: 12s. 6d. or \$1.75 (\$3.00 for two years). All articles and illustrations may be freely reproduced except where copyright reservation is stated. Authorized as second class matter at the Post Office Department, Ottawa.

Nowa publikacja Światowego Biura Skautowego, przybrała formę biuletynu pod nowym tytułem; "World Scouting Bulletin". Zaczęto wydawanie tego pisma w rozmiarach: 21.5x16 cm. systemem offsetowym z sztywną okładką. Miesięcznik ten, ukazuje się 11-razy do roku. Rok. I. Nr. Styczeń 1961 rok. Ostatni numer: Rok. 4. Nr. 11. Grudzień 1964 rok. Ilość stron każdego numeru jest różna. Niektóre liczą 4 strony inne dochodzą do 8-miu stron. Numeracja jest kolejna na cały rok wydawniczy. A więc w 1961 r. było 108 stron. W 1962 roku 112 stron. W 1963 roku 108 stron. i w 1964 roku 104 strony. Łącznie: 432 strony.

Biuletyn choć bardzo skromny w szacie graficznej w porównaniu z poprzednimi publikacjami Biura, zamieszczał w stylu "telegraficznym" najważniejsze wiadomości z życia Skautów w świecie. Podawano tam szereg zdjęć i rysunków obrazujących te prace. Zamieszczono cykl karykatur, bardzo dobrych zresztą, przedstawiających pracowników Światowego Biura Skautowego.

Pod koniec 1964 roku, z nastaniem poprawy finansowej Światowego Ruchu Skautów, Światowy Komitet Skautowy upoważnił Biuro do powrócenia w zakresie wydawniczym, do obszerniejszego pisma.

Pierwszy numer kwartalnika, w nowym formacie, ukazał się pod datą; Rok. I. Nr. 1. Styczeń - Marzec 1965 rok. Redaktorem został Mr. C. E. Levy. Tytuł; "World Scouting" podany był jedynie w języku angielskim. Każdy numer drukowany był z kolorowymi okładkami, przedstawiającymi tam prace Skautów w świecie. Format zostaje powiększony na; 28 x 20.5 cm. Każdy

W 1959 roku wydano 11-cie numerów w tym, jeden na pięć-sierpień. Podobnie uczyniono w 1960 roku.

We wrześniu 1960 roku redakcję pisma przejął G. N. Beers z pochodzenia Kanadyjczyk.

Nadal, podobnie jak w latach poprzednich, pismo podawało najważniejsze wiadomości z życia i prac ruchu Skautowego w świecie. Zamieszczano bardzo wartościowe materiały szkoleniowe dla Skautów. Liczne zdjęcia i rysunki. Prowadzona była w każdym numerze specjalna rubryka programowa, którą pisał Dyrektor Światowego Biura.

Numeracja stron za owe lata prowadzona była kolejnie z jednego numeru na następny itd. Tak więc w 1959 roku wydrukowano łącznie 384 stron. W roku 1960 łącznie 368 stron.

W drugiej połowie 1960 roku, odbyło się posiedzenie Światowego Komitetu Skautowego; w dni; 28-30. ix. 1960 r. w Ottawie. Tam zdecydowano, iż dla celów oszczędnościowych zostanie zaprzestane wydawanie tego miesięcznika. Doskonały papier, zdjęcia i koszt produkcji tego wydawnictwa przekraczały możliwości finansowe tego Ruchu Skautów w danym okresie czasu. Ostatni numer ukazał się w grudniu 1960 r.

WORLD SCOUTING SCOUTISME MONDIAL



WORLD SCOUTING SCOUTISME MONDIAL

OFFICIAL ORGAN OF THE BOY SCOUTS INTERNATIONAL CONFERENCE
ORGANE OFFICIEL DU CONGRÈS INTERNATIONAL DU SCOUTISME

VOLUME 5, No. 1 • JANUARY 1959

PAGE	2	Stone Age Jamborette
	10	"Work-School-Home" Felbertal
	18	Scouting and Tape Recording
	23	Whither Scouting?
	26	Lady Scoutmasters

in this issue



BOY SCOUTS INTERNATIONAL BUREAU
BUREAU INTERNATIONAL DU SCOUTISME
77 METCALFE ST., OTTAWA 4, CANADA

Director: Maj. Gen. D.C. Spry, C.B.E.,
D.S.O., C.D.

Deputy Director: R. T. Lund

ON OUR COVER:

Scouts of the Felbertal, Austria, School troop—described on pages 10-14—on hike, using walkie-talkies.

Photo: Carl Pospesch, Salzburg

WORLD SCOUTING is published monthly by the Boy Scouts International Bureau, 77 Metcalfe St., Ottawa 4, Canada. Editor: Lars-Erik Lingstrom. Business Manager: L. F. Jarrett (Subscription and Advertising). Annual Subscription rates 12s. 6d. or \$1.75 (\$3.00 for two years). All articles and illustrations may be freely reproduced except where copyright reservation is stated.

Authorized as second class mail, Post Office Department, Ottawa

WORLD SCOUTING BULLETIN

BOY SCOUTS INTERNATIONAL BUREAU



BUREAU INTERNATIONAL DU SCOUTISME

COMMONWEALTH BUILDING, 77 METCALFE ST.

OTTAWA 4, CANADA — TEL.: CE 5-1863

Volume 1, No. 1

JANUARY 1961

This is the first edition of the World Scouting Bulletin, which supersedes the monthly magazine we have published up to now. The title "World Scouting" is being retained, chiefly because it conveys what we have done and will continue to do — give you, our readers, news about the movement in all parts of the world.

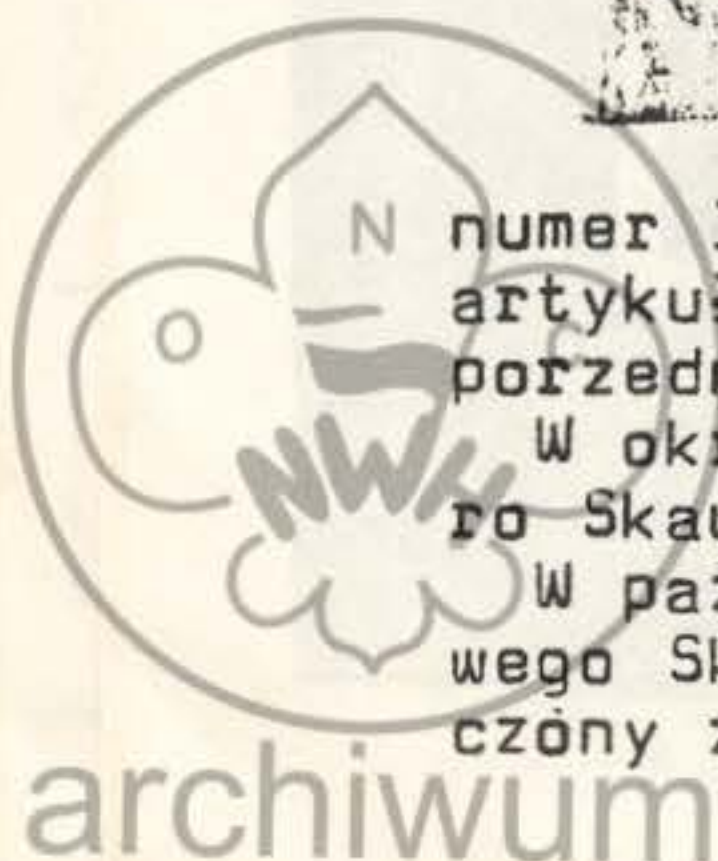
In the Bureau we receive copies of all Scout magazines, and this Bulletin will contain digests from these publications, as well as summaries of reports of our Field Commissioners on their travels. We hope this Bulletin will be useful to you, and that you will do all you can to use extracts from it in your magazines, to help your Scouts realise that they belong to the greatest Youth Movement the world has ever known. There is no restriction whatsoever on reproduction, except where mentioned, but we would appreciate a credit line.

We will welcome your comments and suggestions for future issues to help us accomplish our aim of Service to Scouting throughout the world.

Numer liczy 32 strony. Strony tych numerów wypełnione są doskonałymi artykułami na temat prac i życia Skautingu w świecie. I jak w latach poprzednich, liczne zdjęcia, rysunki i szkice upiększają ten kwartalnik.

W okresie od stycznia 1965 roku do kwietnia 1968 roku Światowe Biuro Skautowe w Ottawie, wydało 14 numerów tego pisma.

W październiku 1965 roku odszedł z funkcji Dyrektora Biura Światowego Skautingu, Major-Generał D.C. Spry, Kanadyjczyk, i czasowo wyznaczony został na to stanowisko, R.T. Lund, b.vice-dyrektor i pracownik



archiwum

vol 4 no 2 apr jun 1968



world scouting

- ALONE IN ASIA
- THE WHITE SOUTH
- SCOUTING & ILLITERACY



Strona frontowa ostatniego numeru pisma wydanego w Kanadzie.



world scouting

WORLD SCOUTING is published quarterly in Canada by the Boy Scouts World Bureau, 77 Metcalfe St., Ottawa 4, Ont. All the material in this magazine is freely available to any member Association of the Boy Scouts World Conference, except in cases where copyright restrictions are indicated. Scout Editors may reproduce articles without permission, but a credit line would be appreciated. Authorized as Second Class Mail by the Post Office Department, Ottawa, and for payment of postage in cash.

ACTING

SECTY.-GEN.: R. T. Lund

EDITORS: The Staff

Biura od 1920 roku, a więc jego powstania .
21-sza Światowa Konferencja Skautowa, odbyta
latem 1967 roku w Seattle, USA, wyznaczyła na
stanowisko Sekretarza-Generalnego Światowego
Biura Skautowego dra. Laszlo Nagy, z pocho -
dzenia Węgier , a od lat obywatel Szwajcarii.

Zdecydowano tam również, iż siedziba Światowego Biura Skautowego
przeniesiona zostanie z Ottawy, Ont. Kanady do Genewy w Szwajcarii.

Ostatni numer 'World Scouting' zredagowany przez pracowników
Światowego Biura Skautowego, ukazał się jako; Rok.4.No.2.Kwiecień-
Czerwiec 1968 rok.

Następny; Rok.4.No.3.Lipiec-Wrzesień 1968 rok wydany w tym samym
formacie został w Genewie. Zmieniono tytuł; "World Scouting -
Scoutisme Mondial" Tekst drukuje się w językach; angielskim i fran -
cuskim. Do dzisiaj, kwartalnik ten przynosi ogólne wiadomości z prac
Skautów w świecie.

Z.B.

BIULETYN BIURA...



WORLD SCOUTING

NEWSLETTER

BULLETIN

DU SCOUTISME MONDIAL

February 1969

Vol. 1, No. 1

Février 1969

Biuletyn Światowego Biura Skautowego ukazał się w lutym 1969 roku .
Pismo wydawane jako miesięcznik podaje w treści wiadomości z prac orga-
nizacji skautowych w świecie będących członkami Światowej Konferencji
Skautowej. Wiadomości drukowane są w języku; angielskim i francuskim .
Każdy numer liczy cztery (4) strony oraz posiada wkładkę, dwie (2) strony
poświęconą specjalnym tematom prac skautowych w świecie. Od lutego 1969
roku do grudnia 1975 roku, Biuletyn ukazuje się w rozmiarach; 28x21.5 cm .
Nagłówki w tym czasie mają rozmiary; 17.5x3.6 cm. do 19.5x4 cm. Prze -
ciężny nakład miesięczny Biuletynu sięga 1.500 egzemplarzy.



WORLD SCOUTING

NEWSLETTER

BULLETIN

DU SCOUTISME MONDIAL

January 1976

Vol. 8 No. 1

Janvier 1976

W styczniu 1976 roku zmieniono rozmiary Biuletynu na ; 29.5x21 cm . Nagłówek pozostaje w rozmiarach; 19.5x4 cm. Rozpoczęto druk na papierze nadającym się na przemiał. W miejsce poprzedniego papieru, białego jest on teraz szarawy.

BULLETIN NEWSLETTER

January 1977

Vol. 9 No. 1


Janvier 1977

W styczniu 1977 roku następuje zmiana nazwy Biuletynu. Zmniejszono również wymiary nagłówka na; 16x3.3 cm. Treść Biuletynu pozostaje ta sama, jak zaprojektowano w 1969 roku. Biuletyn spełnia bardzo dobrą rolę w informowaniu czytelnika o działalności organizacji skautowych w świecie.

World Scout Bureau, C.P. 78, 1211 Geneva 4, Switzerland. /Rocz. \$5.50 US./



Scouting 'round the world



Le scoutisme à travers le monde

1977 EDITION, OVER 200 PAGES, PROFUSELY ILLUSTRATED

This is the best publication available on world Scouting. It contains a goldmine of information on Scouting in each country. Illustrations include national emblems, a world Scout map, many Scout cartoons and three pages in colour to remove and frame. Order from your Scout shop or send Swiss francs 10.-, US \$ 4.- or the equivalent in local currency to: The Supply Service, World Scout Bureau, C.P. 78, 1211 Geneva 4, Switzerland. Postage included. Price subject to change.



EDITION 1977, PLUS DE 200 PAGES, ABONDAMMENT ILLUSTRÉES

C'est la meilleure publication disponible sur le scoutisme mondial. Elle contient une mine de renseignements sur le scoutisme dans chaque pays. Les illustrations comprennent les emblèmes nationaux, une carte mondiale scout, de nombreux dessins humoristiques scouts et trois pages détachables en couleur pouvant être encadrées. Passez votre commande à votre économat scout ou envoyez FS 10.-, US \$ 4.- ou l'équivalent en monnaie locale au: Service du matériel, Bureau Mondial du Scoutisme, case postale 78, 1211 Genève 4, Suisse. Les frais de port sont compris. Le prix peut subir des modifications.

“PRZY OGNISKU”



HARCERZ W ARGENTYNIE

